

Metallica – Metallica (1991)

Written by bluesever

Tuesday, 27 August 2013 15:43 - Last Updated Tuesday, 31 July 2018 19:28

Metallica – Metallica (1991)



01 Enter Sandman 02 Sad But True 03 Holier Than Thou 04 The Unforgiven 05 Wherever I May Roam 06 Don't Tread on Me 07 Through the Never 08 Nothing Else Matters 09 Of Wolf and Man 10 The God That Failed 11 My Friend of Misery 12 The Struggle Within 13 So What

Metallica: James Hetfield – lead vocals, rhythm guitar; lead guitar on "Nothing Else Matters" Lars Ulrich – drums, percussion Jason Newsted – bass Kirk Hammett – lead guitar + Michael Kamen – orchestral arrangement on "Nothing Else Matters"

After the muddled production and ultracomplex song structures of ...And Justice for All, Metallica decided that they had taken the progressive elements of their music as far as they could and that a simplification and streamlining of their sound was in order. While the assessment made sense from a musical standpoint, it also presented an opportunity to commercialize their music, and Metallica accomplishes both goals. The best songs are more melodic and immediate, the crushing, stripped-down grooves of "Enter Sandman," "Sad but True," and "Wherever I May Roam" sticking to traditional structures and using the same main riffs throughout; the crisp, professional production by Bob Rock adds to their accessibility. "The Unforgiven" and "Nothing Else Matters" avoid the slash-and-burn guitar riffs that had always punctuated the band's ballads; the latter is a full-fledged love song complete with string section, which works much better than might be imagined. The song- and riff-writing slips here and there, a rare occurrence for Metallica, which some longtime fans interpreted as filler next to a batch of singles calculated for commercial success. The objections were often more to the idea that Metallica was doing anything explicitly commercial, but millions more disagreed. In fact, the band's popularity exploded so much that most of their back catalog found mainstream acceptance in its own right, while other progressively inclined speed metal bands copied the move toward simplification. In retrospect, Metallica is a good, but not quite great, album, one whose best moments deservedly captured the heavy metal crown, but whose approach also foreshadowed a creative decline. ---Steve Huey, Rovi

Metallica – Metallica (1991)

Written by bluesever

Tuesday, 27 August 2013 15:43 - Last Updated Tuesday, 31 July 2018 19:28

12 sierpnia 1991r. ukazuje się nowy album zespołu Metallica - największej trashowej kapeli świata. Jednak jest to nieco odmieniona Metallica. Wolniejsza, bardziej liryczna, ale nadal pełna gniewu (bynajmniej nie świętego). Płyta okazała się ogromnym sukcesem bijąc wszelkie rekordy sprzedaży, wynosząc kapelę na sam szczyt list sprzedaży nie tylko zespołów rockowych/metalowych, ale także na sam szczyt popkultury. Metalowcy do dzisiaj się sprzeczną czy jest to pierwszy album "nowej", czy też ostatni tej "starej" ery twórczości czwórki z San Francisco. Tego odwiecznego konfliktu fanów rozstrzygnąć nie zamierzam, jednak czy to Metallica "nowa", czy "stara" to na tym albumie znakomita.

Płytę otwiera "Enter Sandman". Śmiało można określić to "wejściem smoka". Utwór z łatwo wpadającym w ucho, legendarnym już niemalże riffem do dzisiaj pozostaje jednym z najbardziej znanych metalowych kawałków. Czy po takim wstępie da się utrzymać dobry poziom??? Oczywiście, że tak. Na albumie znajdziemy diabelnie ciężkie "Sad but true", równie dobre "Wherever I may roam", w którym słychać trochę muzyki wschodu. Warto zwrócić uwagę na dwie świetne ballady: "The Unforgiven" i "Nothing else matters". Ta druga jako singiel zawojowała wszystkie możliwe listy przebojów i stała się jednym z hymnów dla fanów zespołu. Poza tym na płycie można usłyszeć "Me friend of misery" z niesamowitą ścieżką basu i "The god that failed" z niezwykle osobistym tekstem Hetfielda. Utwory takie jak "Of Wolf and man" i "Through the neper" też trzymają poziom.

Zatem mamy wymienione wyżej świetne utwory, kilka dobrych, wszystkie z kapitalnymi tekstami Hetfielda i solówkami Hammetta. Także czy mamy doczynienia z płytą na miarę "Master of puppets"??? Niestety nie. Głównie przez dwa typowe zapychacze czyli "Don't tread on me" i "Holier than you" (co ciekawe sam Hetfield w wywiadach mówił, że nie lubi on ich zbytnio i dlatego nigdy nie były grane na koncertach). Obie piosenki są oparte na prostych jak drut riffach powtarzanych w kółko.

Podsumowując "Czarny album" zespołu Metallica jest płytą naprawdę dobrą, można powiedzieć, że świetną. Album został doceniony zarówno przez krytyków jak i fanów (około 15mln sprzedanych płyt). Ten album to jazda obowiązkowa dla każdego fana metalu!!!
---Tomasz "Toudi" Świniarski, rockmagazyn.pl

download (mp3 @128 kbs):

Metallica – Metallica (1991)

Written by bluesever

Tuesday, 27 August 2013 15:43 - Last Updated Tuesday, 31 July 2018 19:28

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)